

Przemówienie

Przemówienie poetycką treścią wam wygłoszę
Mi jako artystce sztuki wyższe nie są obce
I nam maturzystom Mickiewicz przyjacielem
Na maturze znajomość jego tekstów jedynym zbawieniem
Oto właśnie dziś nadszedł czas pożegnania
Choć odejść nie chcemy, to nie mamy nic do gadania
Mury tej szkoły już na pamięć znamy
To one nasz pobyt tutaj ledwie wytrzymały
Szkoło nasza wspaniała i ukochana
Gdzie Traugutt z portretu wszystkich ogląda od rana
Już nie zaszczytymy oczu jego swym widokiem
Bo odchodzimy stąd jako absolwenci, dymnym krokiem
Wylatujemy w świat spod skrzydeł dyrektora naszego
Co rządy sprawuje sprawiedliwie i przez uczniów wielbionego
Już za kilka miesięcy zawitamy pod uczelniane strzechy
Tymczasem dyrektorze zapomnij nam nasze uczniowskie grzechy
Będziemy z uśmiechem wspominać chwile
Kiedy to pod twym panowaniem uczyliśmy się tyle
Nie zapominamy też o naszych wychowawcach
Przewodnikach w tej szkole, w trudnych chwilach wybawcach
Którzy lekcje wychowania nam dawali
Niekiedy mówiąc, że w dekiel nam wali
Jesteśmy wdzięczni, że tyle z nami wytrzymali
Chociaż czasami było ciężko, będziemy o nich pamiętali
Innych nauczycieli też zapamiętamy
To im naszą wiedzę zawdzięczamy
Wiele trudu w naszą edukację włożyli
Chociaż starsi koledzy nas nimi straszyli
Czasu poświęconego nam na pewno nie będą żałować
A nam przyszedł czas im za to podziękować
Będziemy wspominać z utęsknieniem

Lekcje polskiego z Panem Danielem
Kartkówki z lektur i każda twarz blada
Ale wiemy, że słowa „fajnie” używać nie wypada
Chociaż pod zakurzonymi lekturami uginają się półki
To z nas zawsze były pracowite pszczołki
A sor Wójtowicz, człowiek wspaniały
Niestety z matmy to u nas same pały
Pod jego okiem matematyka nam nie straszna
Tłumaczyć umie, rzecz to jak najbardziej jasna
Chociaż nie było w nas do matematyki miłości
To sor nigdy nie stracił do nas cierpliwości
A nasz Pan Wojtek do historii przywiązany
Nauczył nas, że ten przedmiot najlepiej umieć mamy
Robił nam także prasówki z WOS-u
Abyśmy znali kraju i świata bieg losu
A my za to dzisiaj bardzo dziękujemy
Dziękujemy również sorowi Pawlakowi
Mieliśmy zwolnienia i do w-f nie byliśmy gotowi
Doceniamy jednak jego zaangażowanie
Bo siedzenie na ławce to jednak spore wymaganie
Sportu raczej nie będziemy trenować
Ale przez siedzenie na ławce umiemy kibicować
Sorka Grzesiuk była dla nas radością
Angielskiego nauczyła nas z łatwością
Mówienie po angielsku to nie jest trudna sztuka
Tak dobrze poszła nam z sorką nasza nauka
Najprzyjemniejsze miejsce w szkole to biblioteka
Tam zawsze sorka Golonka na nas czeka
Zawsze chętnie wypożyczała nam książki
Chociaż ich czytanie to zawsze uczniowskie bolączki
Dziękujemy za sorki dłoń pomocną
I pracę z wolontariuszami owocną
Religia z księdzem to była dobra zabawa
Powtarzał zawsze, że ściąganie to łamanie prawa
Dziękujemy księdzu za prowadzenie nas ku świętości

Oceny u księdza to owoce chrześcijańskiej mądrości
Sorcie Chrzaniuk też podziękowania się należą
Nauczyła nas o roślinach i świecie zwierząt
Sorki dobroć nigdy nie była mała
Bo nas sorka nigdy nie pytała
Świat biologii już dobrze znamy
Za to właśnie sorkę doceniamy
Germaniści – może i lekka przesada
Ale wiemy jaka jest niemieckich liczebników zasada
Słów po niemiecku nawet sporo znamy
A jeśli nie to i tak panią Ilonę doceniamy
Są też i tacy co woleli umieć język Putina
Na samą myśl o rosyjskim wesoła u nich mina
Chociaż na tej lekcji lepiej nie ziewać
To po rosyjsku umieją nawet śpiewać
Wszystko to sorki Ślepaczuk wielka zasługa
Lista rusycystów z liceum jest bardzo długa
Sorka Boguszevska nauczyła nas o sztuce
Wiemy już sporo o tej nauce
Może nie z każdego będzie artysta
Nawet i lepiej, bo sztuka na tym skorzysta
A naszym kolegom i koleżankom też należy podziękować
Za rok na waszej maturze w duchu będziemy wam kibicować
Mamy nadzieję, że za nami zatęsknicie
A chwile spędzone z nami dobrze sobie skojarzycie
Tak oto nasz pobyt tutaj należy podsumować
Był to czas wspaniały nigdy nie będziemy żałować
Byliśmy dobrymi uczniami co szkołę swą godnie reprezentowali
Wszelkstronnie uzdolnieni, każdego byśmy pokonali
Występów na scenie nam nie wystarcza
Nadawaliśmy się nawet do „Rancza”
Siedliszcze zastane przez nas jako wiejska osada
Zostawiamy miastem, przyznać nam wypada
Jak kochamy tę szkołę w głowie się nie mieści
I na tym koniec opowieści.